

ks. Janusz Królikowski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0003-3929-6008; e-mail: janusz.krolikowski@upjp2.edu.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.21.022.14702>

KRÓLEWSKOŚĆ JEZUSA CHRYSYTA W OPISIE MĘKI W EWANGELII ŚW. JANA

THE KINGSHIP OF JESUS CHRIST AS PRESENTED IN THE DESCRIPTION OF PASSION IN THE GOSPEL OF JOHN

Abstrakt

Temat królewkości Jezusa Chrystusa stanowi obecnie jedno z zagadnień teologicznych o szczególnym znaczeniu, ponieważ nie tylko określa żywy element pobożności chrześcijańskiej, ale w ostatnich latach wywołał i ciągle wywołuje również niemałe kontrowersje w kontekście tzw. introtyzacji. Pojawiające się rozliczne pytania domagają się pogłębionych studiów egzegetyczno-teologicznych, aby można było na nie odpowiedzieć, a zwłaszcza by można było sformułować stosowne propozycje duchowo-pastoralne. Aby stało się to możliwe, proponujemy w tym miejscu szerszą analizę zagadnienia królewkości Jezusa Chrystusa w świetle Ewangelii św. Jana, a przede wszystkim opisu męki i ukrzyżowania Jezusa Chrystusa, w którym zagadnienie Jego królewkości zajmuje pierwszorzędną rolę.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, król, królewskość, męka, krzyż, posłuszeństwo, prawda, ten świat

Abstract

The question of the kingship of Jesus Christ currently constitutes one of the most exceptional theological issues in terms of meaning, since it not only defines a living element of Christian piety, but also, in the recent years, it has aroused considerable controversies in the context of the so called intronization and evoked numerous questions. To answer these questions and to formulate appropriate spiritual and pastoral propositions, a profound exegetical and theological study into this matter is required. That is why in this paper we propose a broader analysis of the question of the kingship of Jesus Christ in the light of the Gospel of John, and predominantly in the light of the description of the Passion and crucifixion of Jesus Christ, where the issue of His kingship occupies a central place.

Keywords: Jesus Christ, king, kingship, Passion, cross, obedience, truth, this world

Zagadnienie królewskości Jezusa Chrystusa stało się aktualne w ostatnich dziesięcioleciach w ramach pobożności katolickiej, co jest w pełni uzasadnione, biorąc pod uwagę obecność zagadnienia najpierw w Nowym Testamencie, a potem w żywej Tradycji Kościoła w ciągu wieków¹. Łączą się z tym prowadzone badania teologiczne, które wydobyły z tradycji wiele inspirujących i oczyszczających treści, służących odnowie Kościoła oraz życia osobistego i społecznego. Zwieńczeniem tych poszukiwań stał się *Jubileuszowy akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* z 19 listopada 2016 roku². Zagadnienie jest ciągle związane z niemałymi

¹ Por. J. GRZYWACZEWSKI (red.), *Teologiczne podstawy kultu Chrystusa jako Króla*, Warszawa 2018; J. KRÓLIKOWSKI, *Królewskość Jezusa Chrystusa według Ojców Kościoła. Zarys problematyki*, w: M. Szram, M. Wysocki (red.), *Nullum referenda gratia maius est officium. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Jerzemu Pałuckiemu z okazji 65-lecia urodzin i 30-lecia pracy naukowej*, Lublin 2020, s. 193-210.

² Por. M. PABIS, W. JARON, P. RADZYŃSKI (red.), *Król i Pan. Jubileuszowy akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Łagiewniki – 19 XI 2016, polskie parafie – 20 XI 2016*, Kraków 2016; M. CHMIELEWSKI, J. KOBINIENIA, A. FLAGA (red.), *Trzeba, aby Chrystus królował. Ogólnopolskie obchody rocznicy proklamacji Jubileuszowego aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Kraków-Łagiewniki 17-19 XI 2017*, Kraków 2018.

kontrowersjami, które na pewno trzeba mieć na uwadze w prowadzeniu dalszych badań teologicznych, starając się lepiej wyjaśnić zagadnienie królewskości Jezusa Chrystusa oraz pokazać adekwatnie miejsce tego ważnego zagadnienia w duchowości i pobożności chrześcijańskiej oraz w życiu Kościoła. Biorąc to pod uwagę, podejmujemy w tym miejscu zagadnienie królewskości Chrystusa, odwołując się do Ewangelii św. Jana, a zwłaszcza do opisu Jego męki. Ten opis w najwyższym stopniu ukazuje specyfikę królowania Chrystusa, choć trzeba być świadomym, że jest to temat obecny w całej Ewangelii św. Jana, począwszy od bezpośredniego wyznania Natanaela, na początku publicznej działalności Jezusa. Rozwinięcie niektórych zagadnień dotyczących królewskości Chrystusa można również znaleźć w Apokalipsie św. Jana.

1. Chrystus objawia swoją królewskość

W Ewangelii św. Jana tytuł βασιλεύς został zastosowany w odniesieniu do Chrystusa 16 razy i jest w niej usytuowany w sposób bardzo znaczący. Już na samym początku Jezus został nazwany przez Natanaela królem Izraela: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela” (1,49)³. Tytuł króla powraca w centrum pierwszej części Ewangelii Janowej, tzn. w „księdze znaków”, gdy lud chciał porwać Jezusa, aby Go obwołać królem (por. 6,15). Księgę znaków zamyka scena uroczystego wjazdu Jezusa jako Króla do Jerozolimy (por. 12,12-15). Wydaje się, jakby autor chciał świadomie i jednoznacznie naznaczyć całą księgę królewską postacią Jezusa: na początku, w centrum i na końcu. W drugiej części Ewangelii Janowej, w rozdziałach 18-19, tytuł „król” powraca 12 razy, a cała ta część jest nastawiona na pokazanie, że królewskość Jezusa realizuje się w Jego męce i na krzyżu. Już ta statystyczna obserwacja jest bardzo wymowna, gdyż uwypukla, że Jezus urzeczywistnia swoją pełną królewskość przede wszystkim w czasie męki, w związku z tym tam trzeba szukać jej właściwego rozumienia i sposobu udzielenia na nią odpowiedzi.

³ W przywoływanych w artykule cytatach z Ewangelii św. Jana pomijamy siglum „J”.

W opowiadaniu o męce Jezus ukazuje się wyraźnie jako Król. Piłat ukazuje Go Żydom, stwierdzając: „Oto Król wasz” (19,14). Królewskość Chrystusa w tradycji pierwotnego Kościoła jest ukazywana przede wszystkim w Jego zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba (por. Dz 2,34-36; Flp 2,9-11). Natomiast św. Jan ją antycypuje i widzi urzeczywistnioną w Jego męce. Temat królewkości jest u niego wewnętrznie powiązany z tematem wywyższenia, które również jest antycypowane i urzeczywistniane w męce i śmierci Chrystusa.

Sceny ukazujące królewskość Chrystusa w Ewangelii Janowej są bardzo sugestywne i zwracają naszą uwagę. Już od samego wjazdu Jezusa do Jerozolimy zostaje On przyjęty przez cały tłum jako Król: „Wołano: *Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, oraz: «Król Izraela». A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: *Nie bój się, Córo Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na osłęciu*” (12,13-14). Ostatnie zdanie przywołuje lekko zmodyfikowane prorocstwo Zachariasza, które w tym epizodzie osiąga swoje wypełnienie (por. Za 9,9). Scena ta zostanie w pełni zrozumiana przez uczniów w świetle uwielbienia Jezusa (por. 12,16). Cały kontekst jest zdominowany klimatem męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ponieważ sytuuje się po namaszczeniu w Betanii, gdzie Jezus mówił o swojej śmierci i swoim pogrzebie (por. 12,7) w obecności zdrajcy (por. 12,4). Akcent jest położony na wskrzeszenie Łazarza (por. 12,9.17), które przyczyniło się do podjęcia przez przywódców żydowskich decyzji o skazaniu Jezusa na śmierć (por. 11,47-53). Chrystus zostaje przyjęty i uznany za Króla przez tłum (pielgrzymów) i przez całą Jerozolimę nie z tej racji, że wchodzi do miasta świętego, ale dlatego że teraz zaczyna swoje ostateczne wstępowanie do chwały.

Rozdział 12. w Ewangelii Janowej, jak już widzieliśmy, jest pełen nawiązań do męki Chrystusa, szczególnie przez wspomnienie ziarna pszenicy (por. 12,24-25) i wywyższenia Syna Człowieczego (por. 12,32-33). Te nawiązania pozwalają widzieć w krzyżu królewski tron Jezusa, na którym został On wywyższony, tzn. objawiony jako Król, oraz tron, z którego przyciąga do siebie wszystkich ludzi, tworząc Kościół, nowy lud w królestwie Bożym.

2. Aresztowanie Jezusa: „Ja jestem” (18,1-11)

W scenie aresztowania Jezusa (18,1-11), przed właściwym opowiadaniem o męce, św. Jan wprawdzie nie używa tytułu „król”, ale przedstawia Chrystusa i mówi o Nim jako o Królu. On jest postacią dominującą, mając wszystko w swoich rękach; przedstawia się żołnierzom dwukrotnie, objawiając swoją Boską tożsamość uroczystym: „Ja jestem” (18,5,8). Usłyszawszy słowa Jezusa, żołnierze padają na ziemię, jak działo się w czasie wielkich teofanii (np. Ez 1,28; 24,1). Chrystus jest w pełni świadomy tego, co ma Go spotkać (por. 18,4), a św. Jan kładzie nacisk na dostojność, z którym przyjmuje mękę i śmierć. Jest On ponadto doskonale świadomy swojej misji jako pasterza owiec powierzonych Mu przez Ojca, dlatego mówi do żołnierzy: „«Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść». Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś»” (18,8-9; por. 6,39; 10,28). Jest to już aspekt zbawczy męki Jezusa, jeśli weźmie się pod uwagę wypełnienie zamysłu Bożego zapowiedzianego profetycznie przez Kajfasza jako najwyższego kapłana: Chrystus ma umrzeć za lud i zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże (por. 11,49-52). Zostaje tutaj wyraźnie zaznaczone ukierunkowanie opisu, służące wyraźnie teologicznej interpretacji śmierci Jezusa.

W tym tekście znajduje się także jasne nawiązanie do „Ja jestem” wypowiedzianego w innym miejscu Ewangelii Janowej: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem” (8,28). W czasie pojmania Jezus zaczyna się objawiać jako „Ja jestem”, czym potwierdza swoje Boskie pochodzenie i swoją Boską misję. Mamy tutaj do czynienia niejako z otwarciem dyskursu, który zmierza do ukazania, kim jest Chrystus.

3. Proces przed Piłatem (por. 18,28 – 19,16)

Święty Jan opisuje proces przed Piłatem bardziej szczegółowo niż synoptycy. Opis jest zbudowany i ukształtowany z uwzględnieniem ruchu Piłata w miejscu procesu, zgodnie ze schematem koncentrycznym, którego centrum stanowi ukoronowanie cierniem⁴:

⁴ Por. I. DE LA POTTERIE, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, tłum. T. Kułka, Kraków 2006, s. 74-77.

- A. Piłat i Żydzi – pierwszy dialog (18,28-32)
- B. Piłat i Jezus – królewskość Jezusa (18,33-38)
- C. Piłat i Żydzi – Barabasza (18,38-40)
- D. ukoronowanie** (19,1-3)
- C'. Piłat i Żydzi – „Oto człowiek” (19,4-7)
- B'. Piłat i Jezus – władza Piłata (19,8-12)
- A'. Piłat i Żydzi – „Oto Król wasz” (19,13-16)

W opisie wydarzenia bardzo wyraźnie dominujące miejsce, niejako organizujące całość, zajmuje temat królewskości Chrystusa. Centrum całego opowiadania o męce wyznacza zdanie: „Witaj, Królu Żydowski” (19,3). Zapropionowany schemat zamyka dynamiczny rozwój tematu, gdyż jak stopniowo rozwija się opowiadanie, symbole, które ujawniły się w procesie przed Piłatem, a także wcześniej, znajdują swoją realizację w krzyżu, będącym zwieńczeniem opowiadania o męce. Aby to ukazać, zwrócimy uwagę na niektóre wersety lub sceny z Janowego opisu męki.

a) Dialog z Piłatem (por. 18,33-40)

Zacznijmy od wydobycia możliwej struktury literackiej tekstu, podkreślając w nim konfrontację między dwoma królami: Piłatem i Chrystusem:

„³³ Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium,

a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego:

«Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?».

³⁴ Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?».

³⁵ Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem?»

Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?»

³⁶ Odpowiedział Jezus:

«Królestwo moje nie jest z tego świata.

Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd».

³⁷ Piłat zatem powiedział do Niego:

«A więc jesteś królem?»

– Odpowiedział Jezus:

«Tak, jestem królem.

Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu».

³⁸ Rzekł do Niego Piłat:

«Cóż to jest prawda?».

To powiedziawszy, wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy.

³⁹ Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?».

⁴⁰ Oni zaś powtórnie zawołali: «Nie tego, lecz Barabasa!» A Barabasz był zbrodniarzem».

Przytoczona scena stanowi centrum dialogu między Piłatem i Żydami. Piłat wchodzi do pretorium, aby przesłuchać Jezusa. Przesłuchanie jest tak przedstawione, jakby było konfrontacją między Jezusem jako Królem żydowskim i Piłatem jako prokuratorem rzymskim w Palestynie. Mamy więc do czynienia ze staniem naprzeciw siebie dwóch władz. Piłat zaczyna od pytania: „Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?” (18,33). Jest to jedno z oskarżeń Żydów kierowanych pod adresem Jezusa, do którego dochodzi oskarżenie o to, że jest złočzyncą: „Gdyby to nie był złočzyncą, nie wydalibyśmy Go tobie” (18,30), oraz że czynił się Synem Bożym: „My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym” (19,7). Jezus na pytanie Piłata odpowiada innym pytaniem: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?” (18,34), tzn.: Czy jesteś przekonany, że jestem królem, czy też powiedzieli ci o tym Żydzi?

Dla Piłata tytuł „Król Żydowski” może mieć tylko znaczenie polityczne, a w takim przypadku chodzi o konkurenta cezara. Także Żydzi odwołują się do takiego znaczenia tego tytułu: „Piłat rzekł do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?». Odpowiedzieli arcykapłani: «Poza Cezarem nie mamy króla»” (19,15). Dla Żydów natomiast tytuł „Król Żydowski” oznacza Króla-Mesjasza oczekiwanego od czasów Dawida, obiecanego

przez Boga, który przychodzi ze względu na dokonanie ostatecznego zbawienia w całym jego znaczeniu teologicznym oraz pełni misję religijną, zbawczą, historyczną i narodową.

Dla Jezusa i dla ewangelisty tytuł „Króla Żydowskiego” nabiera nowego znaczenia, tzn. zmierza do uwypuklenia właściwego i wyjątkowego charakteru królestwa Jezusa i Jego królewskości. Chrystus zamierza wyjaśnić dwuznaczność, która łączy się z tytułem „Król Żydowski”; z tej racji odrzuca zarówno jego znaczenie wyłącznie polityczne, nadane mu przez Piłata, jak i znaczenie zamknięte i zawężone, przyjmowane przez Żydów w dominującej u nich koncepcji mesjańskiej. Piłat, obrażony ironiczną odpowiedzią Jezusa, traci cierpliwość i usiłuje oddać sprawę w ręce Żydów: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?” (18,35). Wówczas Jezus zabiera głos i wyjaśnia charakter swego królestwa: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd” (18,36). W odpowiedzi Jezus nie mówi o sobie jako Królu, ale o swoim królestwie w formie absolutnej, wskazując na trzy etapy wydobywające jego specyfikę:

- a) królestwo moje nie jest z tego świata;
- b) gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom;
- c) teraz zaś królestwo moje nie jest stąd.

Pierwsze zdanie powraca w trzecim z pewną modyfikacją: zamiast mówić „z tego świata” Jezus mówi „nie jest stąd”. Drugie zdanie stanowi uzasadnienie pierwszego, przygotowując trzecie, którym Jezus stwierdza naturę swojego królestwa różniącego się od królestw świata ziemskiego⁵. Na podstawie tej wypowiedzi Piłat rozumie i zatrzymuje się tylko na jednej rzeczy, która go interesuje: „A więc jesteś królem?”. Jezus odpowiada: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Pierwsze zdanie odpowiedzi Jezusa, do-

⁵ Określenie „ten świat (tutaj)” posiada znaczenie negatywne (8,23; 15,19; 17,14.16). Szczególne potwierdzenie tego negatywnego znaczenia znajdujemy w wypowiedziach o „księciu tego świata” (12,31; 14,30; 16,11).

słownie brzmiące: „Ty to mówisz, Ja jestem królem”, było już przedmiotem wielu studiów⁶, które są właściwie zgodne w uznaniu, że to stwierdzenie nie jest ani afirmacją, ani negacją. Jest zarazem „tak” i „nie”, jakby Jezus chciał powiedzieć: „Tak, jestem królem, ale nie w znaczeniu politycznym, jak rozumie Piłat”. Nie ma ono tak jednoznacznego znaczenia, jakie przyjęto w piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia: „Tak, jestem królem”. Jezus akceptuje więc tytuł Króla, ale z inną treścią i w innym znaczeniu. Potwierdza to dalszy dialog: „Ja się na to narodziłem”. To jednak już nie interesuje Piłata, ponieważ nie jest w stanie zrozumieć głębi teologicznej zawartej w słowach Jezusa, dlatego pyta obojętnie, a nawet sceptycznie, rezygnując z podjęcia wysiłku rozumienia: „Cóż to jest prawda?” i odchodzi bez oczekiwania na odpowiedź i wyjaśnienie. Kwestia teologiczna ewidentnie i całkowicie go przerosła.

Odpowiedź Jezusa zawiera dwa aspekty: negatywny i pozytywny. Pierwszy jest zaznaczony dwukrotnie: „Królestwo moje nie jest z tego świata. (...) Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”. Te stwierdzenia nawiązują do innych wypowiedzi Jezusa na temat Jego królestwa, a szczególnie na temat tego królestwa, które Go nie interesuje. Trzeba tutaj szczególnie przywołać kuszenie na pustyni, w czasie którego Jezus odrzucił królestwo proponowane Mu przez diabła (por. Łk 4,5-8), królestwo odpowiadające mesjanizmowi ziemskiemu i politycznemu⁷. Jeśli miało to miejsce na początku publicznej działalności Jezusa, to po Jego zmartwychwstaniu sytuacja nie uległa zmianie. W pismach Łukasowych, przed swoim wniebowstąpieniem, na pytanie uczniów nawiązujące do mesjanizmu ziemskiego i politycznego: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” (Dz 1,6), Jezus odpowiada w taki sposób, że skłania ich do porzucenia tej idei: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swą władzą” (Dz 1,7). Nie oznacza to jednak, że Jezus chce oddzielić swoje królestwo od świata, jak głosi dualizm gnostycki, ale pragnie nadać mu walor religijny i duchowy, tzn. chce królestwa, które

⁶ Por. I. DE LA POTTERIE, *La vérité dans saint Jean*, t. 1: *Le Christ et la vérité. L'Esprit et la vérité*, Rome 1977, s. 100, przyp. 56.

⁷ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Wiara, teologia i polityka. Studia z teologii politycznej*, cz. 1, Kraków 2020, s. 11-59.

realizuje się wprawdzie w świecie, ale nie na sposób światowy, czyli nie za pośrednictwem władzy politycznej tego świata.

Aspektem pozytywnym jest akceptacja tytułu „Król” ze strony Jezusa i w określeniu natury Jego królestwa: „Na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Piłat na pewno nie oczekiwał takiej odpowiedzi, dlatego pyta, jaki związek zachodzi między prawdą a królewskością Chrystusa.

Według św. Jana, prawda musi być rozumiana w sensie biblijnym, czyli oznacza ona dynamiczne objawienie Bożego zamysłu zbawienia – prawda nie odnosi się do bytu rzeczy w sensie materialnym lub filozoficznym, ale jest manifestacją planu Bożego przekazywanego przez proroka, anioła lub innego pośrednika, która dokonuje się w dziejach. Święty Jan w prologu do Ewangelii mówi o Jezusie, Słowie Wcielonym: „Pełen łaski i prawdy” (1,14). Oznacza to, że w swoim człowieczeństwie nosi On łaskę i prawdę; jest On przez wcielenie pełnym i ostatecznym objawieniem Ojca w sobie, w Jego bycie i w Jego Osobie. Jezus przynosi prawdę Ojca na świat jako Jego Jednorodzony Syn: „Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (1,18). Darem prawdy jest sam Syn, który w pełni objawia Ojca: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (14,9). Na tym polega objawienie chrześcijańskie – taka jest prawda Janowa. Prawdą jest więc osobowo sam Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (14,6); On jest prawdą w sobie i jest dla nas drogą, aby stać się – jak On – „synami w Synu”, aby ostatecznie dojść do Ojca. To jest prawda, ze względu na którą Jezus przyszedł na świat, aby dać świadectwo – dać świadectwo o sobie, jako Syn Ojca, i Jemu dają także świadectwo Jego dzieła i sam Ojciec (por. 5,32.36-37; 8,14.18).

Jezus kontynuuje: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Jeśli Jezus jest prawdą, to, co oznacza wówczas stwierdzenie: „każdy, kto jest z prawdy”? Oznacza tego, kto przyjmuje tajemnicę i Osobę Jezusa w wierze i pozwala się prowadzić Jego słowu i Jego Duchowi. Słowo Chrystusa przyjęte z wiarą wytryskuje w człowieku jak źródło życia wiecznego (por. 4,14; 7,38), ożywia go wewnątrz, oświeca, prowadzi w tym wszystkim, co myśli i co czyni. „Każdym, kto jest z prawdy” jest człowiek pozwalający się kształtować Duchowi Jezusa, Duchowi prawdy, który prowadzi do wzrostu w wierze, w poznaniu i w miłości Boga i braci.

To oznaczają słowa Jezusa: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37); jest to posłuszeństwo Jego słowu jako Dobrego Pasterza: „Owce słuchają jego głosu” (10,3.16). Apokalipsa św. Jana mówi: „Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idą” (Ap 14,4). Im bardziej ludzie słuchają głosu i słowa Chrystusa z wiarą i okazują Mu posłuszeństwo, tym bardziej rozszerza się i urzeczywistnia Jego królestwo w sercach i w świecie.

Jezus jest Królem i Jego królewskość opiera się na prawdzie objawienia łaskawie dawanego przez Niego światu. Aby wejść do tego królestwa, trzeba przyjąć z wiarą Osobę i słowa Syna, pod przewodnictwem Ducha Świętego, okazując posłuszeństwo woli Ojca.

b) Ukoronowanie Jezusa (por. 19,1-3)

Po odrzuceniu Jezusa przez Żydów i uwolnieniu Barabasa św. Jan umieszcza scenę ukoronowania Chrystusa. Ta scena stanowi centrum struktury opowiadania o męce. Jest ona bogata w symbole królewskie, jak cierniowa korona, purpurowy płaszcz i żołnierskie pozdrowienie: „Witaj, Królu Żydowski!” (19,3). Perykopa posiada strukturę koncentryczną: w centrum jest purpurowy płaszcz, poprzedzony ukoronowaniem cierniem, a następnie ma miejsce pozdrowienie Jezusa jako Króla Żydowskiego. Ukoronowanie jest jakby otoczone zniewagami Jezusa.

A. Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować.

B. A żołnierze upłótny koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę

C. i okryli Go płaszczem purpurowym.

B'. Potem podchodzili do Niego i mówili: „Witaj, Królu Żydowski!”

A' I policzkowali Go.

Należy odnotować, że św. Jan w tym tekście, podobnie jak w całym opowiadaniu o męce, nie kładzie nacisku na zniewagi i upokorzenie doświadczane przez Jezusa. W tym epizodzie, oprócz policzkowania, Jezus nie jest poddawany innym obelgom w odróżnieniu od opowiadań zawartych w Ewangeliach synoptycznych. Nie ma mowy w tej perykopie ewangelicznej, że Jezus został odarty ze swego purpurowego płaszcza, co „każe nam

przypuszczać, że Jezus wejdzie na Golgotę w koronie cierniowej i odziany w purpurę, gdzie znajduje się tron – krzyż”⁸. Wszystko w tym opisie odnosi się więc do królewskości Chrystusa i zmierza do jej objawienia.

W języku greckim w zdaniu: „Witaj, Królu Żydowski”, św. Jan stosuje rzeczownik z rodzajnikiem, co miało niekiedy charakter wołacza, a więc wyraźnie nadaje mu mocne znaczenie. Ta formuła powraca potem w innej uroczystej chwili, a mianowicie została umieszczona na krzyżu, aby pokazać, że Chrystus jest Królem powszechnym.

Struktura opisu uwypukla hołd składany Jezusowi jako Królowi Żydowskiemu, jednak umieszczony między dwoma zniewagami, co można interpretować jako paradoksalną ironię Janową, która jeszcze bardziej podkreśla królewskość Chrystusa. Żołnierze szydzą z Jezusa: „Witaj, Królu Żydowski”, ale św. Jan wykorzystuje to, aby powrócić do tematu teologicznego i tym mocniej podkreślić wątek królewskości. Tylko w wierze można zrozumieć, że Chrystus urzeczywistnia swoją królewskość w swojej męce. To znaczenie umknęło Piłatowi, Żydom i żołnierzom, a ewangelista odkrywa to dopiero po zmartwychwstaniu.

c) „Oto król wasz” (19,13-16)

„¹³ Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata.

¹⁴ Był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: «**Oto król wasz!**».

¹⁵ A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!».

Piłat rzekł do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?».

Odpowiedzieli arcykapłani: «Poza Cezarem nie mamy króla».

¹⁶ Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano”.

Jest to kulminacyjny moment w procesie Jezusa przed Piłatem. Słowo „król” powraca w tej perykopie trzy razy. Święty Jan traktuje scenę, w łączności ze sceną ukrzyżowania, jako uroczyste potwierdzenie kró-

⁸ I. DE LA POTTERIE, *Męka Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 93.

lewskości Chrystusa przez Piłata, który przedstawia Go Żydom: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (19,19) w trzech najważniejszych i znanych językach.

Werset 13. mówi: „Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata”. Werset pozostaje ciągle przedmiotem dyskusji z powodu różnego odczytywania czasownika ἐκάθισεν od καθίζω, gdyż może mieć on zarazem znaczenie przechodnie albo nieprzechodnie. Większość tłumaczeń traktuje go jako nieprzechodni, tak oddając zapisane po grecku zdanie: „Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz i [Piłat] zasiadł na trybunale”. Są jednak tacy, którzy tłumaczą to zdanie tak: „Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz i posadził [Jezusa] na trybunale”, co z logicznego i teologicznego punktu widzenia wydaje się bardziej spójne. Ignace de la Potterie wyjaśnia wszelkie filologiczne, teologiczne i historyczne motywy przechodniego rozumienia zastosowanego czasownika⁹. Jeśli przyjmiemy sens przechodni czasownika, wówczas staje się zrozumiałe, dlaczego Piłat posadził Jezusa na trybunale, a także ten sens służy uwypukleniu teologicznego znaczenia tekstu, tzn. podkreśleniu, że Chrystus zasiada jako Król i Sędzia, aby przygotować następną wypowiedź: „Oto król wasz!”. Święty Jan podkreśla znaczenie wydarzenia, wspominając trybunał, miejsce sądenia, odwołując się do dwóch języków: greckiego i hebrajskiego; określa także czas: było to przygotowanie Paschy, godzina szósta (południe), i zaraz potem Piłat ogłasza, że Jezus jest królem: „Oto król wasz!”.

Zwolennicy tłumaczenia przechodniego czasownika ἐκάθισεν widzą w tym sensie zgodność między zasiadaniem na trybunale i proklamacją dokonaną przez Piłata. Alfred Loisy stwierdził ironicznie: „Wszystkie te okoliczności (...) jedynie, żeby powiedzieć, że Piłat idzie, aby usiąść”¹⁰. Ci natomiast, którzy opowiadają się za znaczeniem nieprzechodnim czasownika, podkreślają fakt zasiadania Piłata, aby ogłosić potępienie Jezusa. Nie wynika to jednak bezpośrednio z tekstu, ponieważ św. Jan nie mówi, że Piłat ogłosił wyrok śmierci na Jezusa, ale tylko: „Wtedy więc

⁹ Por. tamże, s. 100-101.

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 101.

wydał Go im, aby Go ukrzyżowano” (19,16). Trzeba więc zapytać, komu Piłat wydał Jezusa. Na pierwszy rzut oka wydał Go Żydom, ale nieco dalej w tekście okazuje się, że Jezus został wydany żołnierzom, którzy Go krzyżują (por. 19,18.23). Ta dwuznaczność, prawdopodobnie zamierzona przez autora, pozwala zrozumieć, że żołnierze faktycznie są wykonawcami ukrzyżowania Jezusa, ale prawdziwa odpowiedzialność spada na Żydów, gdyż to oni sprowokowali to ukrzyżowanie i go ewidentnie chcieli.

„Oto król wasz!” ma dla Piłata sens ironiczny w stosunku do Jezusa i do Żydów, ale dla św. Jana to stwierdzenie wyraża całą jego wiarę w Jezusa Chrystusa, Syna Człowieczego, Słowo Boże i Króla życia, i tak jest dla wierzących w ciągłą wieków.

Po proklamacji, że Jezus jest królem, następuje odpowiedź Żydów: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!”. Podwójne „precz” nadaje mocną wymowę całkowitemu odrzuceniu Jezusa przez Żydów. Wypowiadając potępienie Jezusa, równocześnie potępiają siebie. Biorąc pod uwagę, że znajdujemy się w kontekście sądowniczym, w trybunale, odrzucając i potępiając Chrystusa jako króla zasiadającego w milczeniu na trybunale, potępiłi oni samych siebie. Z punktu widzenia historycznego Jezus jest potępiony, podczas gdy z punktu widzenia teologicznego stał się Królem-Sędzią. To jest godzina wywyższenia Syna Człowieczego, w której wypełnia się potępienie i osądzenie grzesznego świata reprezentowanego przez przywódców żydowskich, a więc następuje odwrócenie sytuacji. Ta scena ukazuje symbolicznie i przygotowuje scenę krzyża, na którym urzeczywistnia się wywyższenie Syna Bożego i sąd nad światem. W ten sposób krzyż staje się symbolem potępienia (trybunał) dla tego, kto odrzuca Jezusa i Jego królestwo, oraz symbolem zbawienia (tron) dla tych, którzy w Niego wierzą. Jezus jest Królem właściwie przez dwie rzeczy: prawdę i krzyż, w prawdzie objawienia i na krzyżu, jako szczycie objawienia Bożego, ponieważ na krzyżu objawienie tajemnicy Ojca i Syna osiąga swoją doskonałość, ukazując Boga, jaki jest w sobie (Miłość) i co czyni dla ludzkości (zbawienie). To jest prawda, dla której Jezus, Król Żydowski, przyszedł na świat, aby złożyć świadectwo.

Rozwój tematu królewskości Jezusa w procesie przed Piłatem przebiega u św. Jana następująco: na pierwszym etapie (por. 18,33-38) Jezus deklaruje swoją królewskość oraz wyjaśnia charakter i naturę Jego kró-

lestwa. Na drugim etapie, w scenie rzucania na Niego obelg (por. 19,1-3), św. Jan pomija wiele dramatycznych i upokarzających szczegółów, ale podkreśla królewskie symbole: cierniowa korona i purpurowy płaszcz, oraz wspomina pozdrowienie skierowane przez żołnierzy pod adresem Króla Żydowskiego, aby uwypuklić królewską godność Chrystusa. Na trzecim etapie, w scenie „Oto człowiek” (19,4-7), św. Jan ukazuje Jezusa w królewskim ubraniu i ogłoszonego przez Piłata: „Oto Człowiek”, prawdopodobnie dla ukazania w Nim realizacji starotestamentalnej postaci „Syna człowieczego”. Na czwartym etapie (por. 19,12-16) stwierdza oficjalnie: „Oto król wasz!”, podejmując wcześniejsze: „Oto Człowiek”, król zasiadający na trybunale jako sędzia swoich przeciwników, którzy go odrzucają, osądzając w ten sposób samych siebie, jako przygotowanie do ukrzyżowania.

d) Ukrzyżowanie (por. 19,17-22)

„¹⁷ A On sam dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.

¹⁸ Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa.

¹⁹ Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski».

²⁰ Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim.

²¹ Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: «Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim».

²² Odparł Piłat: «Com napisał, napisałem»”.

Przytoczona perykopa jest paralelna w stosunku do poprzedniej (por. 19,13-16). Jezus wyszedł dwa razy, raz z pretorium na trybunał, a drugi raz z miasta na Kalwarię. Zachodzi symetria między Gabbatą i Golgotą; Jezus pośród dwóch innych ukrzyżowanych, jak sędzia między ławą przysięgłych. Stwierdzenie Piłata: „Oto król wasz” odpowiada tytułowi

umieszczonemu na krzyżu: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (19,19). Odrzucenie królewskości Jezusa przez Żydów powraca dwukrotnie – najpierw mówią: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!”, a potem: „Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim”. Ta paralelna kompozycja pozwala lepiej uchwycić sens teologiczny tekstu, a mianowicie widzimy scenę na Golgocie jako doskonałą i ostateczną realizację poprzedniej sceny na Gabbacie, ostateczną realizację Pism i królewskości Chrystusa. To, co Piłat zapowiedział ustami w pretorium, napisał na krzyżu: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski”. Obydwie sceny w różny sposób ukazują Jezusa jako Króla.

Werset 17. mówi: „A On sam dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota”. Tłumaczenie trafnie podkreśla „dźwiganie” krzyża, gdyż chodzi o coś ciężkiego, coś, co przygniata i z czym trzeba się zmagać. „On sam” (ἐαυτῷ) go niesie. Zastosowany tutaj zaimek osobowy domaga się pewnego wyjaśnienia. Ignace de la Potterie pisze: „Wszystkie formy celownika ἐαυτῷ zostały dokładnie zbadane. Mamy tu do czynienia z formą celownika sposobu (*dativus commodi*), który wyraża coś, co służy intencjom osoby działającej. To zdanie zatem nie może oznaczać, że On sam niósł swój krzyż. Akcent jest położony na osobie działającej. Tłumaczenie dosłowne tego zdania byłoby następujące: «Nióś krzyż dla samego siebie» jako coś, co dla Niego miało wielką wartość”¹¹.

Oznacza to, że Jezus nie był zobowiązany do niesienia krzyża lub do akceptacji śmierci wbrew sobie, ale podejmuje go całkowicie dobrowolnie, aby doskonale wypełnić wolę Ojca (por. 18,11). Rinaldo Fabris podkreśla, że celownik ἐαυτῷ jest celownikiem etycznym, i tłumaczy to zdanie: „Niosąc sam, dla siebie, swój własny krzyż”¹². Śmierć Chrystusa staje się w ten sposób aktem świadomym: krzyż został przyjęty w pełni dobrowolnie, czym Jezus potwierdza, że wydaje się na nim w pełnej wolności (por. 10,17-18; 13,1.3). Tym aktem miłości Jezus dopełnia swoje ziemskie życie, krzyż staje się narzędziem chwały dla Niego i zbawienia dla świata, jeśli przyjmuje go w wierze.

¹¹ Tamże, s. 111.

¹² R. FABRIS, *Giovanni*, Roma 2003, s. 969.

Gdy przychodzi na Golgotę, ukrzyżowany Jezus przyjmuje pozycję króla na tronie, którym jest krzyż, pośród dwóch innych ukrzyżowanych. Święty Jan nie mówi, kim są ci dwaj, wiemy to od synoptyków, którzy mówią o złoczyńcach (por. Mt 27,38; Mk 15,27; Łk 23,33). Świętego Jana bardziej interesuje centralna pozycja Jezusa jako króla pośród Jego dworu.

e) Napis na krzyżu (por. 19,19-22)

Tekst z Ewangelii został już przytoczony. Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić osobno uwagę na niektóre jego aspekty. W perykopie św. Jan kładzie nacisk na napis zrobiony przez Piłata. Został on ewidentnie umieszczony na krzyżu, ponieważ miejsce krzyża było blisko miasta. Napis był czytany przez wszystkich, ponieważ był w trzech językach, najważniejszych i znanych w tym czasie. Czasownik „pisać” powraca w tym tekście sześć razy, podkreślając wyjątkowe znaczenie tego faktu. Napis w centrum perykopy i nastawienie na to, by był czytany przez wszystkich, wskazuje, że św. Jan chce potwierdzić, iż Chrystus jest Królem i ten fakt ma odniesienie do wszystkich.

Napis: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” spotyka się z ostrą reakcją Żydów, z odrzuceniem go i z protestem: „Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim” (19,21). Tekst kończy się czasownikiem w czasie przeszłym dokonanym: γέγραφα, co oznacza działanie już dokonane, którego skutek nadal trwa i pozostaje. Można więc przetłumaczyć odpowiedź Piłata daną Żydom następująco: „Com napisał, pozostaje (będzie zawsze) napisane”. Jezus jest Królem i będzie nim zawsze, bez względu na to, czy świat tego chce, czy też nie, ponieważ nie jest królem z wyboru czy z czyjś ogłoszenia, ale jest nim ze swej natury.

Święty Jan umieszcza napis w wersji: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” w odróżnieniu od synoptyków, którzy przytaczają go w następujących wersjach: „To jest Jezus, Król Żydowski” (Mt 27,37); „Król Żydowski” (Mk 15,26); „To jest Król Żydowski” (Łk 23,37). Święty Jan jako jedyny używa słowa „Nazarejczyk”. Co to słowo oznacza? Jest to aluzja do tego, że Jezus większą część życia spędził w Nazarecie. Niektórzy egzegeci widzą w tym nawiązanie do nazireatu biblijnego, przy czym nie jest to pewne ani nie ma większego znaczenia.

Święty Jan zaznacza, że wielu Żydów czytało ten napis, ponieważ krzyż był postawiony blisko miasta. Prawdopodobnie chce powiedzieć, że ukrzyżowanie jako ukazanie królewskość Chrystusa zawiera największe objawienie tajemnicy Jego Osoby i Ojca, które zostało przedstawione wszystkim i wszyscy je widzieli oraz zrozumieli, a więc wszyscy są wezwani do dokonania osobistego wyboru wobec tego Króla, tego Pana wywyższonego nad ziemię, aby przyciągnąć wszystkich do siebie. Jest to ostateczna oferta zbawienia otwarta dla wszystkich, jako konsekwencja czasownika w czasie przeszłym, która oczekuje odpowiedzi ze strony człowieka. Wobec takiego wezwania jedni – Żydzi – Go odrzucają, inni – jak Maryja i umiłowany uczeń – przyjmują Go, reprezentując w tym akcie cały Kościół.

f) Śmierć Jezusa (por. 19,28-30)

Wraz z tą sceną dochodzi do wypełnienia dzieła Jezusa – dzieła zbawienia; zostają wypełnione Pisma, a także zamiar miłości Boga Ojca. Na krzyżu wszystko spełniło się w sposób definitywny i obejmujący wszystkich.

„²⁸ Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę».

²⁹ Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano.

³⁰ A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!». I skłoniwszy głowę oddał ducha”.

Z filologicznego punktu widzenia pojawiają się trudności, które należy uwzględnić. Do czego więc odnosi się Jezusowe „pragnę”? Gillian Bampfyld¹³ zaproponował takie rozumienie tego zdania: „Już wszystko się dokonało i aby doskonale wypełniło się Pismo, Jezus powiedział: pragnę”. W ten sposób uwypukla, że Pismo wypełniło się w tym, co wcześ-

¹³ Por. G. BAMPFYLDE, *John XIX 28. A Case for a different translation*, „Novum Testamentum” 11 (1969), s. 247-260.

niej uczynił Jezus, a nie w fakcie, że ma pragnienie. Gillian Bampfylde opiera się w swojej teorii na słowie „potem” w znaczeniu „po tym wszystkim”, które łączy to, co było potem, z tym, co było przedtem. Wypełnienie Pisma miało więc miejsce, zanim Jezus powiedział: „Pragnę”, tzn. wtedy gdy Go ukrzyżowano, podzielono Jego szaty i nastąpiło powierzenie Maryi umiłowanemu uczniowi, i na odwrót. Pismo wypełnia się w tych scenach z całą ich treścią symboliczną i teologiczną. Gianfranco Nolli zwraca natomiast uwagę, że mamy tutaj do czynienia z dwuznacznością słowa „już” (ἴνα), w związku z czym zdanie można odczytać następująco: „Jezus, wiedząc, że wszystko już się wypełniło, aby wypełniło się Pismo, rzekł: Pragnę”. Nie kwestionuje jednak innego rozumienia¹⁴.

Nie należy jednak zapominać, że wyrażenie „wszystko się dokonało” jest użyte dwa razy – przed tym, gdy Jezus mówi: „Pragnę”, a potem, gdy podano mu ocet. Nadaje mu to znaczenie absolutne. Wszystko jest w nim zawarte; wszystko to, co Jezus powiedział i uczynił; wszystko to, co zostało opowiedziane przez św. Jana, jak i to, co nie zostało opowiedziane (por. 21,25). Werset posiada ponadto znaczenie nie tylko w swojej funkcji łączącej dwie ważne perykopy, ale zajmuje pozycję centralną w całym opowiadaniu o wydarzeniach na Golgocie.

Święty Jan mówi tutaj o wypełnieniu Pisma bardzo wymownie, używając formuły: ἴνα πληρωθῆ, która oznacza „uzupełnić” lub „wypełnić”, natomiast w tym miejscu stwierdza: ἴνα τελειωτῆ, które oznacza „udoskonalić”. Chce w tym przypadku wskazać na doprowadzenie do doskonałości, czyli do ostatecznego wypełnienia¹⁵. Święty Jan używa czasownika τελέω, aby wskazać wypełnienie dzieła Ojca. „Wszystko” (πάντα) należy odczytywać w łączności z początkiem ostatniej wieczerzy, gdzie św. Jan mówi: „do końca ich umiłował”, co oznacza, że Jezus kocha swoich aż do ostatecznego okazania swojej miłości, kocha ich całkowicie. Tam doskonale wypełnia się Pismo, dzieło Ojca i zbawcze dzieło Syna oraz urzeczywistnia się Jego wywyższenie i Jego królewskość.

¹⁴ Por. G. NOLLI, *Evangelo secondo Giovanni*, Città del Vaticano 2018, s. 698.

¹⁵ Por. R. SCHNACKENBURG, *Il vangelo di Giovanni*, t. 3, Brescia 1981, s. 458-459.

Po powierzeniu swojej Matki uczniowi i po tym wszystkim, co wcześniej uczynił, Jezus wie, że Jego misja przewidziana przez Pismo doskonale się wypełniła: „Już wszystko się dokonało”. Wówczas mówi po prostu: „Pragnę”, ale to nie oznacza, że Pismo wypełnia się tylko tym jednym słowem. Nawet jeśli psalmista wkłada w usta „uciśnionego Sprawiedliwego” zdanie: „Dali mi jako pokarm truciznę, a gdy byłem spragniony, poili mnie octem” (Ps 69[68],22). Do tego wersetu odsyłają Ewangelie, ale prawdopodobnie św. Jan nie myśli, że przez ten fakt wypełni się Pismo, tzn. nie dochodzi do doskonałego wypełnienia, gdy Jezus mówi: „Pragnę”, ale wypełnia się w całym dziele zbawienia dokonany przez Niego, począwszy do wcielenia, ale przede wszystkim w czasie męki jako szczycie tego dzieła.

Święty Jan jest jedynym Ewangelistą, który zapisał Jezusowe „pragnę”. Co to zatem oznacza? Chrystus tym słowem wskazuje na wypełnienie swojej misji zbawczej, nie wykluczając pragnienia fizycznego, gdyż żołnierze rozumieją w tym wypadku tylko pragnienie fizyczne i dają Mu nie wodę, jak można by oczekiwać, ale ocet jako znak ich niezrozumienia, i w ten sposób wypełniają się przywołane słowa psalmu. W następnym wersecie Jezus wyjaśnia znaczenie swego pragnienia. Struktura tekstu wskazuje na paralelę między „pragnę” i „oddał ducha” w znaczeniu „udzielił Ducha”. Aoryst zastosowanego tutaj czasownika παρέδωκεν wskazuje na akt powierzenia czegoś komuś. Pragnienie Jezusa było interpretowane przez ojców Kościoła jako pragnienie naturalne, które odczuwa człowiek po poniesionym wysiłku fizycznym i moralnym, jak w przypadku Jezusa w czasie Jego męki. W znacznej mierze ojcom Kościoła chodziło w tym przypadku o obronę prawdziwego człowieczeństwa Jezusa wobec jego kwestionowania ze strony heretyków, co sprawia, że ich interpretacja została trochę zawężona.

W IX wieku mnich Kandyd z Fuldy mówi o pragnieniu Jezusa na krzyżu jako pragnieniu naszego zbawienia, w którym wyraża się jego doskonałość¹⁶. Za taką samą interpretacją duchową opowiedział się św. Bernard z Clairvaux. Święty Albert Wielki w swoim komentarzu do Ewangelii św. Jana wspomina interpretację Bernarda, gdy pisze: „*Sitio*”, *desiderio*

¹⁶ Por. CANDIDUS FULDENSIS, *Opusculum de passione Domini* 18: PL 106, 97AB.

*salutis redimendorum*¹⁷. Ta duchowa interpretacja monastyczna traktuje pragnienie Jezusa jako pragnienie zbawienia, tzn. pragnie On, aby Jego męka i Jego dzieło zbawcze przyniosło owoce w wierzących. Cała średniowieczna tradycja monastyczna została tak streszczona przez Dionizego Kartuzę: „Biorąc dosłownie, Chrystus pragnął cieleśnie z powodu zmęczenia. (...) W sensie duchowym jednak o wiele goręcej pragnął naszego zbawienia, dla którego wszystko uczynił i przecierpiał”¹⁸.

Liczni egzegeci współcześni opowiadają się za interpretacją fizyczną pragnienia Jezusa. Loisy i inni przyjmują interpretację duchową, ale nie są jednoznaczni, ponieważ opowiadają się za pragnieniem Ojca, nieba albo zbawienia ludzi. W każdym razie przyjmują, że chodzi o coś więcej niż tylko wołanie spragnionego.

Jeśli przyjrzymy się bliżej tekstowi, to stwierdzimy, że słowo „pragnę” używane jest wielokrotnie w Starym Testamencie, także w sensie metaforycznym, wskazując na pragnienie Boga, życia, zbawienia itd. U św. Jana jest obecne dziewięć razy: sześć razy w Ewangelii i trzy razy w Apokalipsie, w czterech kontekstach: w rozmowie z Samarytanką Jezus mówiąc o wodzie żywej, wychodzi od pragnienia naturalnego (por. 4,13-15); w rozdziale szóstym Chrystus mówi: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (6,35); w siódmym rozdziale mówi: „«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pij! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (7,37-39). W przywołanych wypowiedziach chodzi o to pragnienie, które łączy się z wiarą w Jezusa, a więc o pragnienie duchowe. W ostatnim przypadku jest zrozumiałe, że chodzi o przyjście Ducha, symbolizowanego przez „rzeki wody żywej”, zbiegające się z „godziną” wywyższenia Jezusa, z Jego męką i śmiercią. Wydaje się, że ewangelista pozwala, aby

¹⁷ ALBERT WIELKI, *In Evagelium secundum Joannem loculenta expositio* [cap. 19, 28], w: *Alberti Magni (...) Opera omnia*, t. 24, Parisiis 1899, s. 661.

¹⁸ DIONIZY KARTUZ, *Enarratio in Evangelium secundum Joannem* [cap. 19, art. 46], w: *Dionysii Cartusiani opera omnia*, t. 12, Monstrolii 1896, s. 295.

Jezus na krzyżu po raz ostatni użył swego sposobu – częstego u św. Jana – przejścia z jednego poziomu na drugi w swojej wypowiedzi (jak z Nikodemem czy Samarytanką) – z poziomu naturalnego na poziom duchowy. Chrystus rozmawia z Samarytanką najpierw o swoim pragnieniu naturalnym, a następnie o wodzie żywej, którą On daje; także na krzyżu mówi o swoim pragnieniu, a potem daje Ducha. Na końcu perykopy jest powiedziane: „oddął ducha”, lub w innym tłumaczeniu „udzielił Ducha”, symbolizowanego w następnej perykopie przez wodę, która wypłynęła z Jego boku (por. 19,34). Zachodzi więc jasny paralelizm między tym tekstem i rozmową z Samarytanką. W obydwu przypadkach Jezus najpierw prosi o picie, a potem je daje – daje wodę ze swego boku, daje Ducha. W takim przypadku Jego pragnienie jest pragnieniem udzielenia Ducha. Werset siódmy w rozdziale 16. potwierdza taką interpretację – Jezus, zapowiadając swoje odejście do Ojca, mówi: „Jednakże mówię wam prawdę. Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to pošlę Go do was”. Jezus wypełnił swoją misję: „Wszystko się dokonało”; na krzyżu został wywyższony, uwielbiony, powrócił do Ojca, dlatego może dać Ducha. Krzyż Jezusa otwiera zatem przyjęcie Ducha, który w pełni zostanie udzielony wieczorem w pierwszy dzień tygodnia (por. 20,22-23). Duch będzie teraz towarzyszył Kościołowi aż do końca czasów.

Powszechnie, począwszy od ojców Kościoła, przyjmuje się, że *παρέδωκεν τὸ πνεῦμα* („oddanie ducha”) oznacza fakt śmierci, ale posiada także drugie znaczenie – duchowe. Formuła użyta przez św. Jana w języku greckim nie jest powszechnie używana na oznaczenie czyjejś śmierci, ale posiada sens szczególny, wskazując na „udzielenie Ducha”, przekazanie daru Ducha. Zachodzi wyraźny związek między wywyższeniem Jezusa i darem Ducha, zapowiadany już wcześniej w Ewangelii Janowej. Kiedy zatem św. Jan mówi, że na krzyżu Chrystus „oddął ducha”, to bardzo prawdopodobnie oprócz śmierci zamierza wskazać na udzielanie Ducha wierzącym¹⁹. Jezus na krzyżu oddaje ducha Ojcu, jak zanotował św. Łukasz: „Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego». Po tych słowach wyzionął

¹⁹ Por. G. NOLLI, *Evangelo secondo Giovanni*, dz. cyt., s. 700.

ducha” (Łk 23,46). Daje również swego Ducha wierzącym na odpuszczenie grzechów (por. 20,22-23), aby dać im życie i uczynić ich bardziej dynamicznymi w wierze i w świadectwie.

Można jeszcze inaczej rozumieć „oddał ducha”, a mianowicie – może w tym stwierdzeniu chodzić o świadomość i wolność, z jaką Jezus oddaje swoje życie, czyli wolność, z jaką akceptuje swoją śmierć. Można odwołać się do następujących słów Jezusa: „Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” (10,17-18). Jezus daje Ducha przez wodę, która wypłynęła z Jego boku przebitego na krzyżu, jako antycypacja uroczystego udzielenia Ducha, które nastąpi szybko po zmartwychwstaniu (por. 20,22).

Duch obiecany spragnionym (por. 7,37-39) jest im udzielany po wywyższeniu Jezusa, które urzeczywistnia się w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (por. 19,30; 20,22). Śmierć Chrystusa na krzyżu jako akt wydania się, w absolutnej wolności świadomości, staje się dla wszystkich wierzących w Jezusa, który umarł i zmartwychwstał, trwałym źródłem zbawienia i życia wiecznego, a tym samym drogą do zjednoczenia z Nim.

4. Król królów – podsumowanie

Poszerzona analiza teologiczna prowadzi nas teraz do wyciągnięcia z niej kilku ważnych wniosków, które mogą przyczynić się do kształtowania właściwych postaw chrześcijańskich, mających na celu adekwatne wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa jako Króla.

Należy przede wszystkim zauważyć, że w opowiadaniu o męce Jezusa Chrystusa Jego królewskość jawi się jako odkryta i uznana przez wszystkich: przez tłum (wołający i ogłaszający) w czasie wjazdu do Jerozolimy; przez Żydów (oskarżających i negujących); przez Piłata (pytającego, a potem afirmującego); przez samego Jezusa (afirmującego i wyjaśniającego). Jego królewskość została następnie uznana na wiele sposobów: ustnie na trybunale, słowem zapisanym w trzech językach na krzyżu, oraz za pośrednictwem licznych symboli: uroczyste powitanie przez tłum z gałązkami palmowymi i wjazd na osiołku do Jerozolimy; Jezus zasiadający na

trybunale z nałożoną koroną cierniową, ubrany w purpurowy płaszcz, ukrzyżowany w centrum na krzyżu, będącym symbolem Jego tronu. Uznanie królewskości pojawia się w licznych miejscach: w bramie miasta został ogłoszony królem przez lud, w centrum miasta na trybunale, poza miastem na krzyżu. Królewskość Chrystusa została w pełni ukazana i zrealizowana w czasie Jego męki i śmierci. Zostanie ona poddana dalszej refleksji i wyrażona w jeszcze głębszym, a zarazem bardziej bezpośrednim rozumieniu co do swoich konsekwencji w Apokalipsie św. Jana, która ogłasza Jezusa „Władcą królów ziemi” (Ap 1,5) i „Królem królów i Panem panujących” (Ap 19,16).

Odwołując się do pojęcia abstrakcyjnego, możemy powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z odkryciem i uznaniem królewskości Chrystusa o wymiarach w najwyższym stopniu uniwersalnych. Została więc ona objawiona w sposób pełny, co pokazuje jej całkowitą wyjątkowość, dlatego nie może się z nią równać żadne ziemskie panowanie. Jest to królewskość „nie z tego świata”, a więc może być tylko i wyłącznie z Boga. Teologicznie wyrażamy ten fakt, odwołując się do pojęcia natury, mówiąc, że jest ona zakorzeniona w Boskiej naturze Jezusa Chrystusa, a tym samym ma charakter pierwotny i wieczny, a więc domaga się „odgórnego” traktowania i ujmowania. Chrystus nie jest Królem ani z niczyjego nadania, ani z niczyjego wyboru, ale jest nim wiecznie jako Bóg. Z tej racji nie mają większego sensu te dążenia, które są nastawione na jakiegokolwiek ogłaszanie Jezusa Chrystusa Królem, tak samo jak Kościół nigdy nie ogłaszał Go Synem Bożym czy Panem. Kościół uznaje i wyznaje te prawdy i ich broni, jeśli pojawiają się ich przeciwnicy. Ponad wszelką wątpliwość królewskość Chrystusa domaga się jej uznania i przyjęcia.

Odpowiedzią na królewskość Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w perspektywie Janowej, może być tylko wiara, w szczególności rozumiana jako posłuszeństwo okazywane Bogu przez świadectwo dawane w prawdzie. To są dwie kluczowe postawy chrześcijańskie, które ukazują nam wypowiedzi Chrystusa w czasie procesu oraz sam fakt podjętej przez Niego męki i śmierci, które są manifestacją Jego posłuszeństwa i Jego świadectwem w prawdzie danym Ojcu. Chrześcijanin podejmując w swoim życiu tę samą drogę, dorasta w wolności i miłości, a więc w świętości. Takie przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Króla staje się najdojrzalszą drogą pro-

wadzącą do Boga w Kościele, ponieważ Kościół jest właściwym miejscem życia chrześcijańskiego. W sensie ogólnym jest jednak najbardziej właściwe, by mówić, że królewskość Jezusa Chrystusa ze strony chrześcijanina może być uznana i przyjęta oraz niejako po tej stronie zagadnienia można szukać właściwego rozumienia intronizacji, na którą naciskają niektóre środowiska kościelne. Szersze omówienie adekwatnego przyjęcia trzeba w tym miejscu jednak odłożyć, ponieważ domaga się ono pogłębionej refleksji egzegetyczno-teologicznej.

Bibliografia

- Albert Wielki, *In Evangelium secundum Joannem loculenta expositio*, w: *Alberti Magni (...) Opera omnia*, t. 24, Parisiis 1899.
- Bampfylde G., *John XIX 28. A Case for a different translation*, „*Novum Testamentum*” 11 (1969), s. 247-260.
- Candidus Fuldensis, *Opusculum de passione Domini*: PL 106.
- Chmielewski M., Kobienia J., Flaga A. (red.), *Trzeba, aby Chrystus królował. Ogólnopolskie obchody rocznicy proklamacji Jubileuszowego aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Kraków-Łagiewniki 17-19 XI 2017*, Kraków 2018.
- Dionizy Kartuz, *Enarratio in Evangelium secundum Joannem*, w: *Dionysii Cartusiani opera omnia*, t. 12, Monstrolii 1896.
- Fabris R., *Giovanni*, Roma 2003.
- Grzywaczewski J. (red.), *Teologiczne podstawy kultu Chrystusa jako Króla*, Warszawa 2018.
- Królíkowski J., *Królewskość Jezusa Chrystusa według Ojców Kościoła. Zarys problematyki*, w: M. Szram, M. Wysocki (red.), *Nullum referenda gratia maius est officium. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Jerzemu Pałuckiemu z okazji 65-lecia urodzin i 30-lecia pracy naukowej*, Lublin 2020, s. 193-210.
- Królíkowski J., *Wiara, teologia i polityka. Studia z teologii politycznej*, cz. 1, Kraków 2020.

Nolli G., *Evangelo secondo Giovanni*, Città del Vaticano 2018.

Pabis M., Jaroń W., Radzyński P. (red.), *Król i Pan. Jubileuszowy akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Łagiewniki – 19 XI 2016, polskie parafie – 20 XI 2016*, Kraków 2016.

Potterie I. de la, *La vérité dans saint Jean*, t. 1: *Le Christ et la vérité. L'Esprit et la vérité*, Rome 1977.

Potterie I. de la, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, tłum. T. Kukułka, Kraków 2006.

Schnackenburg R., *Il vangelo di Giovanni*, t. 3, Brescia 1981.

Ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski - kapłan diecezji tarnowskiej; w latach 2014-2020 dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie (UPJPII). Od 1997 roku wykłada teologię dogmatyczną na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie. Od 2010 roku wykładowca mariologii w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim „Kolbianum” w Niepokalanowie. Członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Tarnowie, członek zwyczajny Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w Rzymie. Autor licznych publikacji teologicznych.